Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 55.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 9 Marca 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	6	27" 6''' 906	— 6° 6	1. 07	Zachodni słaby	Pogoda	
	2	5, 719	+ 1, 6	1. 46	Wschodni ,,	Pogoda z [illegible]	
	10	4 753	— 3. 2	1 45	,, ,,	,,	
7	6	4''' 292	— 6°, 2	1. 17	,, ,,	Pogoda	
	2	3 945	— 0. 8	1, 54	PPł. Wschodni ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	3 733	1, 4	1, 71	Zachodni ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Komitet żywienia ubogich w Krakowie od dnia 7 Lutego do dnia 7 Marca rozdał porcyi kwartowych żywności 25,634, a porcyi półfuntowych chleba 22,831. Porcya kwartowa żywności z chlebem kosztowała przez ten miesiąc groszy pols. 5 i $\frac{7}{11}$.—Do funduszów wykazanych w ostatniem sprawozdaniu wpłynęło z ofiar i składek miesięcznych po dzień dzisiejszy złpol. 9322 gr. 15, ubyło na rozmajte wydatki złpol. 3365 gr. 8. Stan rzeczywisty kassy wynosi złpol. 10,936 gr. 29. Od dnia dzisiejszego pomnożono ilość kart upoważniających do pobierania żywności o numerów 44, tak że będzie się rozdawać codziennie około 900 porcyi. Prócz tego bilety płatne na żywność z chlebem lub bez chleba będą ciągle sprzedawane w handlu Wgo Bochenka.

Kraków dnia 7 Marca 1847 r.

Fr. Wężyk.

Wiadomości zagraniczne.

— ANGLIA. —

(*Dokończenie artykułu o sprawie Krakowskiej.*) Dowodem tego są późniejsze porozumienia się między pojedynczemi dworami. które w dłuższym lub krótszym czasie po podpisaniu aktu ogólnego kongressu wiedeńskiego, osnowę tegoż przez traktaty zamiany i terrytoryalne odstąpienia mniéj więcéj odmieniły. Mocarstwa zebrane na kongressie wiedeńskim, które akt finalny podpisały, w żaden sposób nie były do tego przyzywane, i żadnéj też o takowe nieprzyzwanie protestacyi nie zakładały. Że naprzykład Prussy, wielką część cyrkułu Neüstadskiego, który w moc zawartego pokoju z dnia 18 Maja 1815 na Saksonii zyskały, na dniu 22 Września 1815 wielkiemu xięciu Wejmarskiemu odstąpiły; że Austrya panowania swojego nad xięztwem Isenburgskiem, które jéj 52 artykuł aktu kongressu wiedeńskiego przekazał, na dniu 20 Lipca 1819 wielkiemu xięciu Heskiemu odstąpiła; — że xięztwo Sasko-Koburgskie przyznane sobie na kongressie wiedeńskim xięstwo Lichtenberg na mocy traktatu z dnia 31 maja 1834 Prussom oddało, — są to oczywiście wypadki, które wyżéj przytoczonym widokom, więcéj tylko mocy nadają.

Z tego cośmy powiedzieli wypływa: że w akcie kongressu wiedeńskiego razem zamieszczone traktaty, nie dla tego mają moc obowiązującą, że się w tym akcie znajdują, lecz dla tego, iż poprzednio przez umawiające się strony zawarte były. Akt wiedeński jest świadectwem ówczesnego stanu praw, jaki pomiędzy państwami europejskiemi po pierwszym pokoju paryzkim, szeregiem traktatów ugruntowany został.

Kto akt kongressowy podpisywał, dowiódł przez to, że przeciw jego osnowie niema nic do zarzucenia, i wszelkich zrzeka się zastrzeżeń. Żadnego nie zyskał prawa sprzeciwiania się przyszłym prawomocnym tranzakcyom innych Dworów; ale otrzymał, jako świadek tego wielkiego na prawie narodów opartego aktu, na przypadek odebranego wezwania, prawo do interwencyi, jak skoro pomiędzy któremi z umawiających się stron, zajdzie spór względnie traktatu do aktu kongressu wiedeńskiego wcielonego. —

Jeżeli ten jest rodzaj i sposób, w jakim trzy Dwory akt kongressowy wiedeński rozumieją, to zastósowanie takowych ogólnych zasad samo z siebie wypływa na wypadek o którym mowa. Niemoże być zamiarem trzech Dworów, moc i znaczenie dzieła dyplomacyi chcieć

osłabiać, które Europie przez kilkadziesiąt lat, od wieków niedoznany stan pokoju politycznego zapewniło. — Przeciwnie, jeżeli polityczna samoistność Krakowa dla grubych nadużyciów tegoż, pod powyżéj rozbieranemi okolicznościami, nieodzownie uchyloną być musiała; stało się to w myśl i w duchu aktu kongressowego, a nawet w zamiarze utrzymania w swéj mocy postanowień onegoż. Skoro niepodległość Krakowa do tego była użytą, aby z jawnem zgwałceniem zawarowanéj neutralności wolnego państwa, uczynić je ogniskiem głównéj zdrady zamachów, to w nich spoczywa naruszenie zasad aktu kongressowego, a nie w koniecznéj obronie przeciwko téj napaści; bo zapewne nie było przeznaczeniem tego aktu, zakładać w Krakowie wolną przystań dla rewolucyi, i kraj ten, za dobrą zdobycz propagandzie radykalnéj za granicą przesiadującéj, porzucać. — Gdy atoli zerwanie jednéj części prawomocnych postanowień kongressu wiedeńskiego wyszło z Krakowa, niepozostał trzem Mocarstwom ku potrzebie utrzymania w całości reszty, inny krok do uczynienia, jak ten którego się chwyciły. Krakowa samoistność rzeczową zniweczyć, lecz nazwę wolnego państwa mu zostawić, byłoby nieprzyzwoitym środkiem, i poszukiwanego celu, bynajmniéjby nie osiągnęło. Przeciwnie owszem, stan sprzeczności pomiędzy czynami a słowy, osłabiłby położenie tych gabinetów, — ich dobre prawo postawiłby w cieniu, — pozór dwuznaczności rzucającym na ich sposób postępowania, i właśnie tym podwoiłby napaści rewolucyjnéj propagandy.

Tak jak względnie Krakowa, trzy Dwory wiernie trzymały się ducha i słów aktu kongressowego, tak też nie mogło być ich zamiarem, Dworom które ten akt podpisały, zaprzeczać praw, które ztąd wypływają; prawa te jednak, wedle rozmaitości przypadków, dwojakiéj są natury:

Albo pomiędzy takiemi układającemi się stronami, których umowa do aktu kongressu wiedeńskiego wcieloną została, sprzeczność widoków, lub nawet arbitralne rozwiązanie tejże, ze strony jednego kontrahenta na szkodę drugiego zachodzi; — natenczas strona ukrzywdzona byłaby niewątpliwie upoważnioną, żądać posredniczéj pomocy i wdania się tyle razy wspomnionych współpodpisujących Dworów; w takim razie atoli Dwory te stałyby się naturalnemi i właściwemi ich sporu arbitrami.

Albo kontrahenci umowy do aktu ogólnego zaciągniętéj, z wzajemnem porozumieniem się i dobrowolną zgodą, przedsiębiorą w zaograniczeniu sfery służącego im prawa, zmianę dawniejszéj umowy, jak obecnie względnie Krakowa rzecz się ma. Tu ogranicza się prawo współpodpisujących Dworów na mocy żądania, ażeby o każdéj zmianie takowych traktatów, do których one, ani jako współumawiające się strony nienależały, ani przez tych ostatnich za arbitrów przywołane nie były, — lecz tylko były ich świadkami, w czasie swoim o tem uwiadomione zostały. — To jest głównie rzeczą formy, i właśnie forma ta w obecnym wypadku ze strony trzech opiekuńczych Mocarstw względnie dworów paryzkiego i londyńskiego zachowaną została.

Postanowienie o losie Krakowa, dworom tym jeszcze przed ogłoszeniem onegoż udzielone zostało. Więcéj też zaś, bez ubliżenia swym prawom uczynić nie można było. Że toż samo i względem reszty innych Dworów na akcie kongressu wiedeńskiego podpisanych nie było zachowane, przypisać należy zajściom w sprawie Holendersko-Belgijskiéj.

Gdyby względnie Krakowa inne przez trzy Mocarstwa zachowanie się było nastąpiło jak to którego tam się trzymano, i Hiszpania, Portugalia i Szwecya również do téj okoliczności wciągnione zostały były, to pomijając inne niedopuszczalności, byłoby chcieć rzucać cień na ważność, na prawie narodów opartą, względnie odłączenia Belgii od Holandyi zawartych postanowień, czego pod każdym względem unikać należało.

Rezultatem tego rozbioru jest:

I. Trzy Mocarstwa, ponieważ Kraków w ciągu 16 lat warunki swego samoistnienia pogwałcał, miały prawo warunki te supponujący traktat, z dnia 3 Maja (23 Kwietnia) 1815, — na którym exystencya rzeczonego wolnego kraju spoczywała, na powrót rozwiązać.

II. Przy takowem postanowieniu rozwiązania, służyła rzeczonym Mocarstwom nietykalnie ta sama wolność, mocą któréj rzeczoną umowę w roku 1815 zawarły; —

III. Akt kongressu wiedeńskiego:

a) Praw służących Mocarstwom, których traktaty w tym instrumencie są spisane, do zmiany tychże za wolnem obustronném porozumieniem się, nie zniósł;

b) Trzy Dwory też, czyniąc w mowie będące względnie Krakowa postanowienie, materyalnéj osnowy aktu kongressu wiedeńskiego nietylko niepogwałciły, lecz owszem w duchu onejże działały; ponieważ Kraków w udowodnionym sposobie i to jeszcze przez ciąg tylu lat, wbrew wyraźnym warunkom rzeczonego aktu postępował; —

c) Prawo Dworów które wspólnie akt kongressu wiedeńskiego podpisały, zależy na tem, że naprzypadek sporu pomiędzy kontraktującymi na uczynione wezwanie, mają moc interwenijowania w charakterze arbitrów. Prawo to, przez postanowienie w mowie będące *in principio* zaprzeczanem nie było. Lecz w niniejszym przypadku względnie Krakowa, pomiędzy umawiającemi się stronami do aktu kongressu wiedeńskiego złożonego traktatu z dnia 3 Maja (21 Kwietnia) 1815, żaden spór niezachodzi, i tym sposobem czynne domniemanie takowéj interwencyi miejsca niema.

— *Londyn* 16 *Lutego.* —

Rozprawy parlamentu w obu izbach toczyły się wczoraj głównie o sprawach irlandzkich. W izbie wyższéj bil ubogich zatwierdzony przez

izbę został przedstawiony i rozbierany. W izbie niższéj zajmowano się projektami lorda Bentinck o kolejach żelaznych w Irlandyi. P. Osborne oświadczył, że w razie odrzucenia tego bilu, przedstawi projekt do prawa, żądający forszusu dla tych kolei żelaznych w Irlandyi, które biuro kolei żelaznych uzna za pożyteczne i ciężaru krajowi nie powiększające. Na zapytanie lorda Bentinck, kanclerz skarbu oświadczył, że co tydzień wydaje skarb 10,000 funt. st. dla robotników biednych w Irlandyi.

Niesłychana surowość zimy, według ostatnich depeszy z Dublina, pogorszyła niezmiernie tameczne położenie; w całym prawie kraju spadł śnieg gęsty i przerwał roboty, jedyne źródło ucieczki dla 2 milionów blisko nieszczęśliwych. Wprawdzie na skutek dekretu lorda namiestnika robotnicy w takim razie dostają połowę płacy, ale przy dzisiejszéj drożyznie ta płaca nie wystarcza na kupno żywności. Nie dawno jeszcze ceny poszły w górę, jakkolwiek do Limerrick i do innych portów znaczne transporta zboża i maisu przybyły. Prowincyonalne dzienniki zapełnione są opisami wypadków śmierci z głodu.

Okręt *Hibernia* przybył wczoraj do Liverpool z wiadomościami z New-York do 31 stycznia. Politycznych wiadomości żadnych nie mamy. Jenerałowi Taylor posłano znaczne zapasy wojenne wszelkiego rodzaju. Jenerał Scot znajdował się w Brasos Santjago czekając na wojska. Sądzą, że rozpocznie działania uderzeniem na Vera-Cruz.

Listy z Lizbony z 2 bieżącego miesiąca donoszą, że jeńcy z pod Torres Vedras, przewiezionemi zostaną do Angola. W Lizbonie zapewniano, że jenerał Saldanha stoi jeszcze w Agueda.

— *Paryż* 17 *Lutego.* —

Urzędnik ambasady francuzkiéj w sobotę przybył tutaj z ważnemi depeszami. Drogę z Londynu do Paryża odbył on w przeciągu 11 godzin; zaraz po odebraniu tych depeszy, pan Guizot udał się do króla, gdzie się znajdowali już hrabia Duchatel, marszałek Soult, kanclerz Pasquier, xiążę Decazes i wiele osób znakomity wpływ mających. Tego samego dnia, w którym ostatnia depesza lorda Palmerston ogłoszoną została w *Morning Chronicle*, królowa Wiktorya przyjmowała na liczném bardzo *lever* posła francuzkiego, hrabiego de St. Aulaire, francuzkiego sprawującego interesa, hrabiego de Jarnac, i wszystkich członków francuzkiéj ambasady w Londynie. Poprzednio udzieliła panu St. Aulaire prywatną audyencyę.

W Tulonie odbywa się wielkie poruszenie wojsk do Afryki. Fregata *Orenoko* zabrała wojsko stojące w Tulonie, korweta *Infernale* 550 ludzi, parowa fregata *Albatros* w Port Vendres zabierze 1000 ludzi i odwiezie ich do Oranu. Nad uzbrojeniem liniowego trzechpokładowego okrętu *Ocean* żywo pracują; podobnież okręty *Jemappes* i *Hercules* mają być gotowemi na każdy rozkaz; komendanci już są naznaczonemi.

Panowie Billault i Dufaure, myślą założyć nowy dziennik *Progressive.*

Dz. *Patrie* i *Esprit public*, zlały się w jeden i przyjęły tytuł pierwszego z nich.

Co tydzień całe floty okrętów handlowych ze zbożem przybywają z Marsylii.

— *Madryt* 10 *Lutego.* —

Tutejsze dzienniki ogłosiły kontrakt ślubny infanta don Enrique, podpisany w zamku w dniu 6 o godzinie 1 z rana w obecności jego ojca, który ku temu zezwolenie swe udzielił. Mocą tego kontraktu, infant don Enrique i dona Elena de Castella y Schelly Fernandez de Cordova z Walencyi, panna pełnoletnia, i córka zmarłego hrabiego de Castella, przyrzekają sobie połączyć się ślubnym węzłem w dniu 12 lutego. Swiadkami byli margrabia de Zambrano, minister wojny za Ferdynanda VII. teść dzisiejszego hrabiego de Castella, jenerał porucznik de la Hera, jenerał major Muńoz de Vaca (szambelan infanta don Francisco de Paula) i margrabia de Mirasol. Kontrakt podpisanym jest przez infanta don Francisco de Paula, infanta don Enrique i hrabiankę de Castella. Dzienniki ministeryalne oświadczają, że kontrakt jest nieważnym, ponieważ brak podpisu królowéj. Hrabia de Castella zaraz po wyjeździe infanta don Enrique został uwolniony z aresztu. Nie można mu nic zarzucić, ponieważ infant don Francisco de Paula sam żądał od niego pozwolenia na to małżeństwo. Zresztą dzienniki wszystkie bardzo zgadzają się w pochwałach dla rządu, że ten nie pozwolił na ów związek infanta. Druga jednak kwestya zachodzi, czy infanta postępowanie jest karogodnem, albowiem jego gwałtowne oddalenie nosi na sobie zupełnie charakter kary, jakkolwiek ministrowie dowodzą, że mu dali polecenie szczególne dla powiększenia jego wiadomości w żegludze. Infant miał przykłady podobnych związków w swéj rodzinie a królowa i ojciec udzielili mu pozwolenie. Ponieważ oddalenie infanta było celem wszystkich starań królowéj Krystyny i ostatniego gabinetu, przypuszczają z tem, że naumyślnie uwikłano go w sidła, by osiągnąć ten cel. Spieszny odjazd królowéj Krystyny do Tarançon zostaje podobno w związku z tym wypadkiem. Mocno ubolewają także nad położeniem smutnem szanownéj rodziny de Castella z powodu tego wypadku. Na teściu hrabiego, margrabim de Zambrano, ciąży smutny los. Jego jedyny syn, koniuszy królowéj jadąc wczoraj konno przy powozie, spadł z konia i na miejscu ducha wyzionął. Diego Leon miał za żonę jednę z córek margrabiego de Zambrano.

Nowy minister wojny, jenerał Pavia, wczoraj objął swój urząd.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 *do dnia* 8 *Marca.*

Tomkowicz Apolinary ob., z Galicyi; — Błeszyński Wiktor ob., Freblich Jan, Sejdel Karol,

Borowicz Jan, Milewski Walenty ob., Wolniewski Stanisław, Pliukiewicz Jan ob., Królikowski Filip, Bukowski Władysław ob., Dobrzański Józef, Lipiński Józef, Niemczykiewicz Maciej, Chronowski Józef, Dąbrowski Teofil, Chronowski Jan, Zucan Tomasz, Kossowski Henryk, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Czyszkowski Paweł, do Galicyi; — Wąsowicz Teodor, do Pruss; — Staub, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Obwieszczenie.

Nr. 948.

CESARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W RADZIE ADMINISTRACYJNEJ CYWILNEJ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy rozporządzenia Ces. Król. Rady Administracyjnej z dnia 4 b. m. i r. Nr. 726 D. G. podaje do wiadomości publicznej, iż odbywać się będą licytacye na sprzedaż *in plus:* 1) w dniu 15 Marca b. r. w godzinach przedpołudniowych na gruncie lasu *Czarnym* zwanego w Obrębie Lipowiec drzewa Chrustowego na powierzchni morgów 9 prętów 156 znajdującego się, którego cena na pierwsze wywołanie w kwocie złotych polskich 400 jest ustanowioną. 2) w dniu 17 tegoż miesiąca b. r. również w godzinach przedpołudniowych na gruncie lasu Czernichowskiego, wikla na powierzchni morgów 14 prętów 174 z oznaczeniem ceny na pierwsze wywołanie, w kwocie złotych polskich 300, a następnie w tymże lesie poręby nisko rosłego lasu, na powierzchni morgów 7 prętów 270 położonego, którego cena na pierwsze wywołanie w kwocie złotych polskich 500 jest oznaczoną, — nakoniec 3) w dniu 19 tegoż miesiąca b. r. podobnież w godzinach przedpołudniowych, na gruncie lasu Wyciązkiego 71 sztuk drzewa dębowego i czterech grabczaków, na pniu stojących, które pojedynczo wedle szczegółowego szacunku przy licytacyi ogłosić się mającego, sprzedanemi będą. Ktokolwiek przeto jest w chęci nabycia tych artykułów, zechce się na licytacyą zgłosić, i zaopatrzyć w *vadium* 1/10 części szacunku wyrównywające. Warunki zaś każdego czasu w Biórze C. K. Wydziału Dochodów Publicznych, i C. K. Nadleśniczego, przejrzanemi być będą mogły.

Kraków d. 27 Lutego 1847 r.

Przewodniczący
Maiewski.

(2r.) p. o. Sekretarza S. *Popielecki.*

Nro 1109.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania przez Łucyą Hoydzińską i Wiktoryą Wypychową, o przyznanie im spadku po ś. p. Maryannie Szybalskiéj pozostałego, z ruchomości i połowy nieruchomości pod L. 270 w gminie VIII. Miasta Krakowa położonéj, składającego się, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie artykułu 12 ustawy Hypotecznéj, wzywa wszystkich prawo do rzeczonego spadku mieć mogących, aby się z takowemi do Trybunału w przeciągu 3 miesięcy zgłosili, pod rygorem przyznania takowego na rzecz podających.

Kraków dnia 23 Lutego 1847 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Kopyciński.*

(1r.) Z. Sekr. P. *Burzyński*

Ner 116.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek prośby P. Antoniny Brekowskiéj jako uniwersalnéj sukcesorki testamentowéj ś. p. Maryanny z Roklewskich Szawelskiéj wniesionéj o przyznanie jéj spadku po tejże Maryannie Szawelskiéj pozostałego, z ruchomości i summy złp. 8,000 na realności pod Nr. 149, 150 i 151 w gminie IX. M. Krakowa stojącéj, ubezpieczonéj, składającego się, C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora wzywa wszystkich do spadku tego prawa mieć mogących aby się z takowymi w terminie 3 miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, spadek rzeczony zgłaszającéj się P. Antoninie Brekowskiéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 12 Lutego 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(2r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

Cesarsko Królewski Notaryusz publiczny.

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek rezolucyi JWgo C. K. Prezesa Trybunału M. Krakowa i J. O. z dnia 2 Marca 1847 roku do L. 366, odbędzie się licytacya publiczna w dniu 11 Marca r. b. o godzinie 3 po południu w domu w Krakowie na Rybakach pod Liczbą 246/7 stojącym pozostałych ruchomości po ś. p. Katarzynie i Wincentym Gołemberskich małżonkach.

Kraków d. 4 Marca 1847 r.

Eustachi *Ekielski.*

Ces. Król. Notaryusz publiczny

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dniu 12 Marca r. 1847 o godzinie 9 z rana odbędzie się przed podpisanym C. K. Notaryuszem w gmachu Sukiennice zwanym w Rynku M. Krakowa położonym licytacya publiczna fortepiana orzechowego o sześciu oktawach i fisharmonijki.

Kraków d. 4 Marca 1847 r.

Eustachi *Ekielski.*